

# Dariusz Gardocki

---

"Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa", J. Kulisz, Warszawa 2001 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 40/1, 211-215

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*prawdziwych korzeni zasad mówiących o godności i obowiązkach człowieka jako istoty transcendentnej.* Fakt zaś, iż grono polskich biblistów powiększają panie należy odnotować jako godny uwagi znak naszych czasów.

Stanisław Wypych CM

J. Kulisz SJ, *Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, Bobolanum, Warszawa 2001, s. 203.

Relacja między wiarą i rozumem jest problemem, który od zawsze stanowi wyzwanie dla człowieka. Dotyczy konfrontacji dwóch odmiennych porządków poznania: wiary i rozumu. Konfrontacja ta zmusza do udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: czy wiara i proponowane przez nią prawdy, są sprzeczne z prawdami, do których sformułowania dochodzi człowiek na drodze poznania rozumowego. Czy jest ona przeszkodą, która hamuje rozwój i postęp ludzkości, a tym samym ogranicza jej wolność. Czy stanowi zagrożenie dla godności człowieka jako osoby rozumnej. Wspomnianej konfrontacji poświęcona jest prezentowana książka J. Kulisza. Autor pokazuje drogi, na których doszło nie tylko do rozejścia się chrześcijaństwa i Czasów Nowożytnych, lecz także do porzucenia i zanegowania przez Oświecenie, dziedzictwa, które przyczyniło się do rozwoju i ukształtowania cywilizacji zachodniej.

Książka składa się z czterech rozdziałów, w których Autor omawia poglądy różnych myślicieli poczynając od Hobbesa, Locke'a, Hume'a i Kartezjusza, którzy zapoczątkowali nowe myślenie filozoficzne, dające impuls do odmiennego niż dotychczasowe spojrzenie na religię, aż do czasów współczesnych. Ideą przewodnią książki jest ukazanie dojrzewania człowieka, które dokonuje się na drodze zastąpienia wiary w Boga wiarą w rozum. Absolutyzacja rozumu prowadzi do prób stworzenia religii racjonalnej różniącej się od chrześcijaństwa jako religii Objawionej. Proces ten inicjuje, zdaniem jego twórców, wyzwolenie człowieka od wszelkiego autorytetu, nie dającego się pogodzić z wymaganiami stawianymi przez rozum oraz wyzwolenie od prawd z góry narzuconych ludzkości. Chrześcijaństwo bowiem głosząc nieprawdziwy obraz świata i człowieka, przyczyniło się do jego zniewolenia i było przeszkodą na drodze jego autentycznego rozwoju.

Pierwszy rozdział książki poświęcony jest Oświeceniowi. Jego powstanie związane jest z odkryciem rozumu, który odtąd uważany jest za jedyne pewne źródło wiedzy o świecie. Hasłem Oświecenia staje się powiedzenie Kanta  *miej odwagę posługiwać się własnym rozumem* (s. 15). Intuicja ta znalazła swój wyraz także w muzyce i literaturze, w której ideałem staje się człowiek wyzwolony od tradycyjnych

wartości. Te ostatnie bowiem wydają się nie posiadać żadnego wpływu na kształtowanie rzeczywistości. Zostaje zatem po raz pierwszy dostrzeżony rozdźwięk między życiem i wiarą. Jeśli wiara nie oddziałuje na człowieka i nie przyczynia się do jego zmiany, świadczy to zatem o jej nieprzydatności i wyczerpaniu się jej treści. Dlatego proponuje się nową alternatywę, którą staje się cywilizacja budowana na rozumie. Wiara w rozum i jego nieograniczone możliwości wzbudza wiarę w postęp. Wiara ta zostaje poparta odkryciami i przemianami dokonującymi się na przełomie XVIII i XIX w. Przemianom tym towarzyszy rozwój myślenia pozytywistycznego Comte'a, propagującego ideę stworzenia religii ludzkości oraz koncepcja Spencera promująca teorię powszechnego rozwoju, u podstaw którego leży *mechaniczne działanie ślepych sił przyrody* (s. 32). Poglądy te znalazły swoje odbicie w refleksji religioznawczej typu ewolucjonistycznego i marksistowskiego, których zwieńczeniem było powstanie ateizmu. J. Kulisz analizuje ateizm i jego założenia na przykładzie Feurbacha, Marksa, Freuda, Nietzschego i Sartra. Bóg według Feurbacha jest projekcją człowieka. Przyczynia się do jego alienacji. Religia jest więc wyrazem niedojrzałości człowieka. Kiedy człowiek osiągnie dojrzałość zniknie religia. Wówczas miejsce miłości do Boga zajmie miłość do człowieka. Marks zasadniczo rozwija poglądy Feurbacha dotyczące religii jako przyczyny alienacji człowieka. Freud natomiast przenosi myśl Feurbacha na płaszczyznę psychologii. Religia jest niczym innym, jak projekcją obrazu ojca. Ten zaś jest symbolem poczucia winy. Dlatego religia jest złudzeniem, od którego człowiek wyzwoli się, jeśli świadomie zrezygnuje z nadziei na inny świat. Nietzsche z kolei ogłasza śmierć Boga w ludzkim myśleniu. Człowiek mówiąc „nie” religii, wyzwoli się od iluzji związanej z religią i głoszonej przez nią obsesji na temat grzechu. Śmierć Boga prowadzi do śmierci człowieka przynależącego do starej tradycji. Przyczyni się jednocześnie do narodzenia nowego człowieka, który będzie tworzył samego siebie w oparciu o wartości przez siebie wypracowane. Wreszcie, Sartre odrzuca Boga w imię absolutnej wolności człowieka. Ta ostatnia bowiem jest nie do pogodzenia z istnieniem Boga. Dojrzałość człowieka, którą proponuje Oświecenie i wiek XVIII i XIX, polega zatem na wyzwoleniu się od Boga i religii chrześcijańskiej. Wiara w rozum prowadzi do odrzucenia Objawienia i autorytetu Kościoła oraz do zanegowania istnienia Boga i ogłoszenia Jego śmierci.

Konsekwencją tego typu myślenia jest zwrócenie uwagi na osobę Jezusa Chrystusa. W świetle kryteriów Oświecenia próbuje się wyjaśnić tajemnicę Jezusa oraz genezę chrześcijaństwa. Problematyce tej poświęcony jest drugi rozdział omawianej książki. Analizę tego zagadnienia J. Kulisz zaczyna od przypomnienia poglądów Reimarsa, który wprowadza rozróżnienie między Jezusem historycznym a Chrystusem wiary. Oznacza ono, iż Jezus z Nazaretu jest zupełnie kimś innym niż Chrystus wiary. Ten ostatni został stworzony przez apostołów. Jezus był więc

tylko człowiekiem, nikiem więcej, chociaż głosił religię rozumu. Chrześcijaństwo zaś *nie ma podstaw historycznych i zbudowane jest na kłamstwie Jezusa i Jego uczniów* (s. 81). Poglądy Reimarus'a zostały podjęte i rozwinięte przez przedstawicieli tzw., teologii liberalnej, wśród których Autor wymienia Paulsa, Hasea, Schleiermachera i Straussa. Odtąd Jezus postrzegany jest wyłącznie jako człowiek. Teologowie ci negują także nadprzyrodzoność cudów. Dalszy krok w odkrywaniu prawdy na temat Jezusa, uczynił Bauer, który podważył istnienie Jezusa historycznego. Jezus jest, jego zdaniem, postacią mityczną. W XIX wiecznym racjonalizmie rodzi się „nowa gałąź wiedzy – krytyka biblijna” (s. 92). Badania krytyczne nad Ewangeliąmi synoptycznymi, przyczyniły się do stworzenia hipotezy o istnieniu źródła, które jest wcześniejsze niż Ewangelie. Ewangeliści zatem w opracowywaniu swoich Ewangelii, korzystali z tego źródła, które zostało nazwane źródłem „Q”. Dzięki niemu można poznać prawdę na temat Jezusa, czyli to kim był i za kogo się uważał. Analiza porównawcza treści zawartych w źródle „Q” z Ewangeliąmi prowadzi do wniosku, iż *Ewangelie nie przekazują nam obrazu Jezusa historycznego, ale to, kim był dla wspólnoty wierzącej. (...) Cudowność i wiara oraz refleksja teologiczna, występujące w Ewangeliach synoptycznych (...) odbiera im autentyczność i wiarygodność* (s. 104). Odkrycie źródła „Q” daje impuls do poszukiwań, których celem jest odnalezienie treści dogmatycznych, które zostały przypisane Jezusowi. Rezultatem tych poszukiwań jest powstanie wielości obrazów Jezusa. Jest On, zadaniem jednych autorów rewolucjonistą, według innych estetą, psychologiem, terapeutą i krytykiem panujących stosunków społecznych. Do podobnej konkluzji dochodzą autorzy wywodzący się ze środowiska żydowskiego, którzy na początku XX wieku zajęli się odczytaniem życia i przepowiadania Jezusa w kontekście historii i wiary Izraela. XIX wieczny racjonalizm, odwołujący się do idei i założeń Oświecenia, neguje więc boskość Jezusa oraz podważa autentyczność i historyczność Ewangelii.

Próba stworzenia religii uniwersalnej, odpowiadającej wymaganiom rozumu, jest kolejnym zagadnieniem omawianym przez J. Kulisza w trzecim rozdziale książki. J.B. Vico po raz pierwszy opowiedział się za odrzuceniem metafizyki i prawd pochodzących z góry. W ten sposób zainicjował nową drogę poszukiwań nad religią, której geneza zaczyna być poszukiwana w historii i doświadczeniu człowieka. Dalszy krok uczynił Spinoza, redukując Objawienie biblijne do poznania rozumowego. Deiści natomiast postawili sobie za cel *oczyszczenie chrześcijaństwa z tradycyjnych wierzeń i uczynienie z niego, religii na miarę rozumu* (s. 137). Postulują ponadto, stworzenie religii zrozumiałej dla wszystkich ludzi. Stanie się ono możliwe poprzez wyzwolenie religii od jej fanatyzmu, którego główna przyczyna tkwi w religii objawionej. Odrzucenie religii objawionej prowadzi człowieka do osiągnięcia dojrzałości, której punktem szczytowym jest ateizm (Holbach).

Jest on szansą na porozumienie i pokój społeczny (J. de Mettierre). W Oświeceniu niemieckim pojawia się negowanie chrześcijańskiego rozumienia Objawienia. Filozofowie tacy, jak Kant, Fichte i Lessing opowiadają się za rozumem jako jedynym źródłem wiedzy i poznania. Założenie to każe im szukać prawdy o osobie ludzkiej w świecie i samym człowieku, nie zaś w Objawieniu. Natomiast dla teologów uczucia, wśród których Kulisz omawia poglądy Schleiermachersa i Schellinga, głównym źródłem religii jest uczucie zależności. W nim odkrywają ideę powszechności religii. Tutaj zawarta jest już *implicite* prawda o równości wszystkich religii, którą sformułował E. Troeltsch i rozwinął R. Panikkar. Religie, zdaniem tego ostatniego, *różnią się między sobą tylko formą wyznania, nie różnią się jednak istotą samej wiary – Tajemnicy* (s. 157).

Wyzwolenie, którego celem miało być osiągnięcie przez człowieka dojrzałości, polegało na postawieniu rozumu w miejsce wiary w Boga. Doświadczenia minionego wieku zburzyły jednak mīt o potęgę rozumu. Zachwiały też wiarę w postęp ludzkości, który miał zapewnić szczęście, dobrobyt i pokój wszystkim ludziom. Doświadczenia te przyczyniły się do powstania nowego prądu myślowego nazywanego postmodernizmem. Jest on reakcją na zawiedzione obietnice, które wzbudziło w ludzkości Oświecenie i XIX wieczny racjonalizm. Kwestii tej poświęcony jest ostatni rozdział omawianej książki. Postmodernizm, będąc krytycznie nastawiony do idei głoszonych przez Oświecenie i racjonalizm, uznaje niemoc rozumu. Odrzuca także prawdę absolutną i obiektywną, postrzegając w niej zagrożenie dla istniejącej w świecie różnorodności. Przyznaje człowiekowi niczym nieograniczoną wolność.

Omówiona książka przedstawia w sposób przystępny wyzwania jakie dla chrześcijaństwa niesie rozwój myśli ludzkiej od Oświecenia aż po czasy współczesne. Obszerny materiał w niej zawarty może posłużyć jako punkt wyjścia do opracowania odpowiedzi jakiej udzieliło chrześcijaństwo na zasygnalizowane przez Autora problemy. Książka ta chociaż w dużej mierze koncentruje się na kwestiach należących już do przeszłości, które jednak stale powracają w różnej postaci w historii, pokazuje na potrzebę dialogu między teologią i filozofią oraz na konieczność otwarcia się chrześcijaństwa na kulturę i oczekiwania człowieka. Zwraca ponadto uwagę na fakt, iż miejscem spotkania teologii i filozofii, wiary i rozumu jest człowiek, który oczekuje zarówno od teologii, jak i od filozofii odpowiedzi na ostateczne pytania takie, jak: na czym polega bycie człowiekiem? Jak przeżyć życie by się powiodło? Jaki jest sens życia? Pytania te sugerują konieczność powrotu do filozofii poszukującej obiektywnej prawdy, sensu, źródła i celu wszystkich rzeczy. Tylko w ten sposób filozofia wyzwoli się od absolutyzowania rozumu i widzenia w nim jedyne prawdziwego źródła poznania oraz otworzy się na całą rzeczywistość i dostrzeże istniejącą w niej Tajemnicę, która gwarantuje człowiekowi autentyczną wolność oraz nadaje ostateczny sens jego życiu, którego sam nie jest w stanie stwo-

rzyć. Szkoda, że J. Kulisz stosunkowo niewiele miejsca poświęcił refleksji nad wyzwaniem jakie współczesność stawia chrześcijaństwu. Tym nie mniej, prezentowana książka pomaga zrozumieć zasadnicze idee, które kształtowały sposób i rozwój myślenia ludzkości na przestrzeni ostatnich czterech wieków.

*Dariusz Gardocki SJ*

Studia Theologica 1999 rocznik I, ss. 80; Studia Theologica 2000 rocznik II, s. 89; Studia Theologica jaro 2001 rocznik III, číslo 1, ss. 80; Studia Theologica jaro 2001 rocznik III, číslo 2, s. 107. *Teologický časopis Cyrilometodějské fakulty Univerzity Palackého a Teologické fakulty Jihočeské univerzity ve spolupráci s Teologickou fakultou Trnavské univerzity.*

Trzy Wydziały Teologiczne – Wydział w Ołomuńcu, Wydział w Czeskich Budziejowicach oraz Wydział w Trnawie (Słowacja) – od roku 1999 wydają rocznik zatytułowany *Studia Teologiczne*. W roku 1999 i 2000 ukazały się tylko dwa numery – po jednym w każdym roku. W roku zaś 2001 ukazały się dwa numery – zeszyty.

W numerze pierwszym – roczniku 1999 – znajduje się sześć artykułów podejmujących tematy z teologii klasycznej. I tak m. in. L. K r a f i k o v á pisze *De praedestinatione według Jana Eriugeny w świetle rozumienia wolności dzisiaj*. Dalej, znajdujemy tu artykuł J. V. O n d o k a pt. *Średniowieczny nominalizm a współczesna filozofia analityczna*. C. V. P o s p i š i l pisze o *Strukturze chrystologii według Bonawentury* i wreszcie ciekawy artykuł o *Tolerancji i prawdzie* napisany przez J. L e t z a. W dziale recenzji znajdujemy m.in. omówienie książki J. M a n d z i u k a: *Słownik Księżę Pisarzy Archidiecezji Wrocławskiej*, Wyd. ATK, Warszawa 1997.

W jedynym numerze drugiego rocznika z 2000 r. na szczególną uwagę zasługują artykuły P. A m b r o s a, R. A. S l a v k o v s k ý ' e g o oraz L. C s o n t o s a.

P. A m b r o s, dziekan Wydziału Teologicznego w Ołomuńcu, pisze na temat: *Zadanie teologii i Wydziałów Teologicznych w posłannictwie współczesnych uniwersytetów*. Autor ukazuje najpierw historię – ideę tworzenia uniwersytetu w Europie, w nim Wydziału Teologicznego, który był organiczną częścią wielkiej *universitas scientiarum* Średniowiecza. Wydziały Teologiczne zawsze czyniły refleksję nad Objawieniem, ale czyniły ją inaczej w Średniowieczu niż w okresie Odrodzenia a jeszcze inaczej w Czasach Nowożytnych. A dziś, kiedy na nowo Wydziały te znalazły się na uniwersytetach, czy potrafią one odnaleźć właściwe sobie miejsce we współczesnej *Universitas scientiarum*?

Następny artykuł, o którym warto tu wspomnieć, to artykuł R. A. S l a v k o v s k ý ' e g o pt. *Bóg w kontekście współczesnego dialogu międzyreligijnego*. Nie-